



ALE JAZDA!

CZYLI WSZECHŚWIATOWA REWOLUCJA

Od świtu tego dnia miałem wrażenie, że w moim otoczeniu zaszły nocą jakieś nieuchwytnie zmiany.

„Według łotra” Adam Wiśniewski Snerg



Kierowcy ciężarówek jedzą hot – dogi. Kupisz cztery, jednego masz gratis. Pyszna bułeczka z kielbasą. Ten, którego spotkałem jeździ wanem po Europie – to jego dom. Trzy tygodnie w trasie. 24 godziny jechał bez przerwy, potrzebne dopalacze – red bull doda ci skrzydeł, przeleciś z Niemiec do Holandii – załadujesz, rozładujesz. Po czterech latach masz dość, jednak gdy mieszkasz w małej polskiej miejscowości – wyboru jest mało, trzeba brać co jest. Spedycja w czasach permanentnego zaspokajania wszelkich potrzeb to dobry biznes. Najlepiej pracować dla Wielkiej Firmy – tych jest coraz więcej, ogromne hangary każdego dnia, o każdej porze otwierają swoje wrota. Jabłka z Hiszpanii, meble ze Słowacji, komputery z Indii, wiatraki z Niemiec, albo jabłka, meble i komputery z Chin – współczesnej przeogromnej fabryki wszystkiego. Tanio, taniej, coraz taniej – półki marketów jak neony wielkich miast świecą, hipnotyzują nadmiarem.

Karty stałego klienta, bony, rabaty – wózki skrzypią pod Wrocławiem na Bielanych, w Porcie Łódź, gdzie flota międzynarodowych marek zacumowała i nawołuje na pokład. W środku muzyka, lśniące pokłady wyłożone chińskimi kafelkami, marynarze z blaszanymi tabliczkami, szanty zakupów. Beztronski piknik. Możesz nawet kupić dom. Trzy tygodnie – przyjadą wyleją fundament, złożą jak klocki lego, czerwony dach, białe ściany – jak chcesz. Klient nasz Pan. Wola Pana – naszą dewizą. Letni, całoroczny, letniskowy – załatwisz to na tym parkingu, a za rogiem kupisz kolekcję najnowszych mebli z Ikei – zawiozą, złożą, podłączą – osiem godzin i zasiądziesz na fotelu z promocji i przeczytasz najnowszy bestseller z półek sieci Empik, firma multimedia podłączy kablówkę i stałe łącze, zapłacisz plastikiem mBanku, który jest już prawie całkowicie wirtualny. Telefon, internet – załatwisz wszystko.

Wnętrze lodówki wypełniały atrapy produktów żywnościowych, jakie czasami widuje się na wystawach spożywczych sklepów.

„Według łotra” Adam Wiśniewski Snerg

Przelejesz, wylejesz, umoczysz – kredyt odnawialny – hugo boss, wycieczka do Jerozolimy, w skrzynce pocztowej ciężko od ofert. Albo co najwyżej polskie morze. Krynica Morska. Wakacje pod straganem. Ceny europejskie, standardy wiejskie – karaoke pod strzechą w rytm hitu „To już jest koniec, możemy iść, to już jest koniec...” Pani blond w dużym dżipie liczy pliki banknotów – od kilku lat jest potentatem branży rozrywkowej i plażowej. Gofry, gry zręcznościowe, piwo i pamiątki. Ciężko się zorientować, że dużo straganów wcale nie znaczy wielu właścicieli. Uniwersalne rozwiązanie. Trzeba czuć rynek, dotykać tętna. Słuchać potrzeb i znać kierunek.



Kiedyś hurtownia tkanin – Łódź, teraz outlet – gotowe, poszyte tanie firmowe dresy, koszulki i buty – zachodni odrzut z londyńskich hurtowni, bo tam dresy są na siłownię, albo fitness tutaj wciąż są kreacją wieczorową, kiedy przechadzasz się po łódzkiej ulicy Piotrkowskiej. Nike, adidas siedzą w ogródkach i patrzą na „Hot or not”. Nagrodą jest staż w telewizji viva. Trzy miesiące kariery – liczy się twarz, ciało i seksapil – kretyni oceniają kretynów – wielkie jedno żenujące pośmiewisko. Na pytanie – dlaczego w prawie wszystkich ogródkach można się napić jedynie lecha, albo tyskie – pozostaje bez odpowiedzi, odpowiedzią może być Lidl – sklep podobno niemiecki – jak za komuny, mało rzeczy w niskich cenach – chemicznie rasowane pożywienie, gdzie maślanka piracka czy jakoś tak w swoim składzie ma „kilka mniej znanych ulepszeń” a na pytanie o brązowy cukier ekspedientka puka się w czoło.

Piotrkowska umiera po cichu w cieniu kompleksu „Manufaktura”, który stał się centrum rozrywki, kultury i rekreacji. Jesteśmy na wernisażu Piotra. Wernisaż jednego obrazu na piętrze, w dole garnitury i zwiewne sukienki jedzą i mlaskają. Na kilku metrach kwadratowych ścisk przy tym jedynym obrazie, jak objawienie. Wino trzeba sobie kupić. Pan z kamerą i pani z telewizji – kręcą. Kadr obejmuje menu, stoliki, logo, gości, te uśmiechy, złote spinki i dwa słowa od artysty, najpierw mówi, że nie powie, później mówi – siła mediów – kto jest w stanie się oprzeć. Nikt. Łódź jest dumna z „Manufaktury” posąg Poznańskiego, który chciał mieć złotą podłogę w jadalni – jego pałac 400 pokoi na 16 osób – jeden z większych skurwysynów łódzkiej ziemi. Jego fabryka przetrwała rozparcelowana na boksy i lokale, restauracje, puby i galerie – jednego na przykład obrazu. Sztuka, kulinaria – festiwale Heinekena w stylu OFF. Nad morzem Bajer full – sponsor red bull - chłopaki w żabotach i panusia. Frontman opierdala publicznie dźwiękowca, podobno koszą grubą kapustę, wczasowiczom się podoba, płasają, powtarzają refreny. Jest kultura. Kultura jest. Chłopaki w tatuażach jeżdżą dżipami, opalone laski kręcą dupami.



Wczasy kosztują. Jak nie masz możesz wziąć kredyt w 15 minut – minimum formalności, albo wygrać na automatach – hot spot, be or not. Pyk, pyk na jednoręki bandycie. Dużo tego na reprezentacyjnej ulicy Łodzi – stolica kredytów i jednoręki bandytów. Kultura 2016.

Pochłonięty oglądaniem gazetowej namiastki nie od razu zwróciłem uwagę na swoje otoczenie. Kiedy wreszcie uniosłem głowę i rozejrzałem się wokół, mogłem w pierwszej chwili sądzić, że przezywam jakieś halucynacje.”

„Według łotra” Adam Wiśniewski Snerg

„Koko to obchodzi, że szop jest w Łodzi?!” Euforia, palenie, piguły – reklama podświetlona fluorescencyjnie. Podobno jest nagonka – tylko słabi gracze, biorą dopalacze. Była kontrola, ktoś zszedł w wyniku euforii. Co drugą przecnicę kolejny gracz sponiewierany tanim dopalaczem owocowym w pełni legalnym leży jak butwiejąca kukła pod Rossmannem, albo biurem podróży. Za 20,00 wycieczka za granicę własnej świadomości – palenie, piguły. W górach czytam „Zwierciadło” - w zasadzie idealnie odbija. Trendy, warsztaty, kury coachów – takie to wszystko z angielska. Dopłaty z Unii na nowe przymusowe esperanto. Chcesz poznać swoje przeszłe wcielenia za jedyne 2800.00 – nie ma problemu coach cię wprowadzi, doradzi i oswobodzi. Już nie odróżnisz co jest tekstem, a co reklamą. Redaktorka Monika Richardson – wcześniej „Europa da się lubić.” No nie da się? Da się!



To fakt! Jestem na premierze nowego teledysku. Jest sztuka i kielbasa z grilla. Scenariusz opowiada o imprezie. Nielegalnej. Bardzo to wszystko radosne i roztańczone – w stylu reklamy telefonii komórkowej play. W play'u rozmawiamy za darmo czytając darmowego Activista i relacje z tegorocznego Open'era.

Na tylnej stronie „Zwierciadła” reklama zegarka z medytującą panią na tle gór skalistych. Sprzężenie z naturą, co do sekundy! Na wernisażu jednego obrazu rozmawiamy o kursach, projektach wychodzących z łona Zjednoczonej Europy. Gromadka klonowanych dzieci. Kurs za darmo – grafika, projektowanie, witryny www. Europa da się lubić! CV – kilka spotów na Olimpiadę London 2012 – zapisane – klucze otwierające bramy niebios. Święty Philips – wsłuchuje się w swoje taśmy na terenie Łodzi. Kultura odpływa – biznes przyływa. Wielki wir! Samochody, rakiety, satelity.



Na szybie – „Księgarnia do likwidacji”. Na następnej – „Już niebawem nowy outlet.” W górach nieopodal komfortowego spa, do sprzedaży lokal po karczmie „Bieda z Nędzą”. Bieda z nędza na sprzedaż pod telefonem komórkowym, wystarczy dogadać szczegóły i otworzyć coś w innym, lepszym guście. Siedzę w saunie, obok dwóch panów z plastikowymi bransoletkami na nadgarstkach – temat – interesy. Ile, gdzie, kto, kiedy. Nowy biznesplan, lekki szpan. Blondyna o kocich oczętach moczy się w dzakuzi, obserwując grasujących dżentelmenów połyskujących złotem z krzyżykami, albo znakami z zodiaku. Lew – król dżungli.

- Wszystko w porządku? - spytałem niewinnym tonem.
- Ujdzie.

„Według łotra” Adam Wiśniewski Snerg

Muszę się jakoś tutaj urządzić w tym Pustym Miejscu przysłoniętym żaluzjami. Napisać projekt, otworzyć interes, zrobić prawo jazdy na wszystkie pojazdy. Na koniec cytat z bajki dla dzieci:

Odtąd książęta kroczyli przez życie, jako król i król. A stara królowa miała wreszcie czas dla siebie. I wszyscy żyli długo i szczęśliwie.